WOJ. BIBLIOTEKA PUBL. im. H. Łopacińskiego LUBLIN Nr 10590

NARÓD

№ 54. WARSZAWA, SOBOTA 29 MAJA, 1920 r. Rok 1-szy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA UL. SZPITALNA № 1, 2-gie PIĘTRO.

Filja Administracji ul. Krucza № 39.

FILJA w PARYŻU: Agence de Journaux Français et Etrangers 39 Rue Montpensier et 17.

PRENUMERATA: w Warszawie mk. 40. Za odnoszenie do domu mk. 5. Na prowincji z przesyłką pocztową miesięcznie mk. 45. Zagranicą 56.

Konto czekowe P. K. O. № 1069.

Numer pojedyńczy 2 Mk.

№ Telefonu:
REDAKCJI — 299-84.
ADMINISTRACJI 295-67.
FILJI ADMINIST. 180-05.
WYCHODZI CODZIENNIE ZRANA.
W dni poświąteczne w południe.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 10-ej rano do 1-ej w nocy. W święta od 8-ej do 10-ej wiecz. Administracja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od 9-ej do 6-ej. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem świąt od 6-ej do 7.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Przedwczesny tryumf.

Jak było do przewidzenia, organy prawicy z tryumfem witają „uchwałę“ zjazdu prawników o dwuizbowości sejmu i o systemie wyboru Naczelnika Państwa. Oczywiście poto stworzono ową fikcję autorytetu „naukowo-fachowego“, aby nim poprzeć robotę partyjną.

Przedewszystkiem, czy jest-to naprawdę opinja rzeczoznawcza? Trzeba zdać sobie sprawę, czem była ta komisja zjazdowa prawa państwowego, na powagę niewzruszoną której powołują się dziennikarscy championowie dwuizbowości i wyborów Naczelnika przez dwie izby sejmu. Referent, profesor uniwersytetu poznańskiego, niewątpliwie wystąpił w dobrej wierze, nie wiedząc nawet, że jest narzędziem gry zakulisowej. Zrazu miał być głównym referentem profesor Dubanowicz, zarazem i główny obrońca w sejmowej komisji dwuizbowości. Gdy jednak zrozumiano, że byłoby to zbyt jaskrawym manewrem, p. Dubanowicz został za kulisami... Na odczycie prof. Peretjatkowicza, który więc sam został na placu, znalazło się kilkudziesięciu przypadkowych uczestników zjazdu, bez wyboru specjalności. Pociągnęła ich tu aktualność i poniekąd sensacyjność tematu, który jest przedmiotem gorącego sporu politycznego. Gdy zaś bardzo szanowny indywidualista, prof. Petrażycki, zaproponował głosowanie wbrew wszelkim zwyczajom i wbrew wskazaniu komitetu—przyjęto głosowanie, nie zastanawiając się nad tem, że było ono nonsensem. Nietylko kilkadziesiąt głosów przygodnych słuchaczów, ale nawet tyleż głosów teoretyków prawa państwowego (teoretyków było zaś może trzech), nie mogłoby tu wydać *communis opinio doctorum*, bo wiadomo, że opinja ta jest w świecie naukowym podzielona. Gdyby chcieć urządzić prawdziwy turniej uczonych, trzebaby z każdego obozu powołać koryfeuszów a wtedy jeszcze nie względy naukowych abstrakcji, lecz względy dynamiki życiowej przeważyćby musiały szalę na jedną lub drugą stronę. Oczywiście to, co zdecydowano w komisji zjazdu, nie było wcale sądem. Był to głos instynktu konserwatywnego, podniecony wskazaniami dwóch profesorów, mających subjektywną wiarę w skuteczność systemu izby wyższej.

Mówią nam dziś po tej komedji pomyłek: głos nauki powinien znaleźć posłuch! Jednomyślność (sic) uczonych i specjalistów musi zyskać poszanowanie! Tymczasem na tym zjeździe nawet specjaliści prawa państwowego rozproszyli się po różnych sekcjach i komisjach w miarę obowiązków, bo jest już dolą zjazdów, że nie można uczestniczyć we wszystkich naradach. A jeśli słuchać głosu nauki, to czy wyczerpała go owa komisja? Gdy pominiemy już stary acz nieprzebrzmiały głos Rousseau, że dwie izby—to dwie wole narodowe, a wola reprezentantów powinna być jako jedna — to naliczyć można dziesiątki najbardziej ważkich argumentów naukowych za jedną izbą, o czem słuchacze zjazdu nie dowiedzieli się. Nie mamy zgoła zamiaru wytaczać tu całej, bujnej kazuistyki dowodów za dwuizbowością. Nie starczyłoby nam miejsca. Ale dość wskazać, że nie było w historji dwóch izb przykładu, aby prawo, odrzucone przez izbę wyższą, po walce nie zostało przez nią uznane i usankcjonawane wskutek naporu faktów i naporu woli demokratycznej izby niższej. (Nie mówimy tu oczywiście o systemie nieparlamentarnym, gdzie, jak w Rosji lub w Niemczech, ostatecznie korona, czyli władza absolutna rozstrzygała). Owocem i korzyścią dwuizbowości była więc tylko zwłoka w reformach.

A jednak dwie izby są wszędzie w wielkich państwach — wywodzą niektórzy „teoretycy“ i „historycy“ prawa publicznego. Teoretycy zapominają, że wszędzie stopniowo coraz ogranicza się kompetencje izby wyższej i że to samo wskazuje, iż ewolucja idzie po linji powolnego umarzania tej instancji. Żyje ona więcej siłą zwyczaju, niż potrzeby. Przytem trudniej burzyć stare konstytucje, niż tworzyć nowe sposobem demokratycznym. „Historycy“ wciąż zapominają, że ustroje dwuizbowe powstawały na gruncie przywileju klas i że są szczątkami tego przywileju, bez względu na to, czy to przywilej urodzenia i majątku (jak w Anglji), czy przywilej utrudnionych dla demokracji wyborów.

Mówi się nam jeszcze: Można przecie wybierać do drugiej izby na podstawie tego samego cenzusu, co do pierwszej. Przedewszystkiem nieprawda, bo pretensje są zgoła inne. Ponadto, gdyby teoretycznie było to możliwe, owo *bis in idem* byłoby nonsensem. Operuje się jeszcze fałszywym argumentem, że Niemcy wprowadzili do swej nowej konstytucji dwie izby. Tak, wprowadzili ze względu na swój ustrój f e d e r a c y j n y, ale wprowadzili zarazem urządzenia o wiele radykalniejsze od jednoizbowego parlamentu.

Ale wróćmy jeszcze do radosnego nastroju tryumfatorów z uchwały „audytorjum, powołanego do naukowego traktowania rzeczy“. Tego nastroju nie spłoszy nawet przekonanie, iż takie audytorjum było złudzeniem bezkrytycznych spostrzegaczy. Są niezłomne oznaki, że większość sejmowa nie uzna opinji przygodnie zgromadzonej podsekcji zjazdu za zbiór „najwybitniejszych fachowych sił intelektualnych Polski“...

Przedwczesny tryumf!

SEJM USTAWODAWCZY.

150 posiedzenie d. 28 V. 1920 r.

* * *

(a. sk.). Posiedzenie wczorajsze wypełniła niemal całe debata szkolna. Omawiano dwie ustawy przedłożone przez Ministerstwo oświecenia: o budowie szkół, oraz o organizacji władz szkolnych. Szczególnie ważnem i interesującem było przemówienie ministra Łopuszańskiego, który dał obraz statystyczny stanu szkolnictwa powszechnego i średniego, oraz zreferował plany rządu na tem polu. Posłowie mogli się z referatu tego dowiedzieć, jak ogromne zadania na polu oświaty stają przed państwem polskiem — ile w najbliższym czasie nadrobić trzeba na tym gruncie tak zabagnionym przez rządy zaborcze.

Niestety mało słuchali posłowie i mało interesowali się sprawami omawianemi.

Powszechną uwagę pochłaniają rozmowy kuluarowe o przesileniu i rekonstrukcji.

Początek o godz. 4-ej m. 20.

Interpelacje wnieśli między innymi: Poseł Brejski w sprawie postępowania starosty w Tczewie, który grozi karą śmierci robotnikom za wszelki ruch strajkowy i Narodowa partja robotnicza w sprawie rewizji posła Brejskiego w Pelplinie.

Debata szkolna.

Odbyło się z kolei pierwsze czytanie ustawy o budowie publicznych szkół powszechnych.

P. W o ź n i c k i (Wyzwolenie).

Ustawa postanawia zasadniczo, że gmina decyduje o tem czy ma być wybudowana szkoła. Wiemy, że w gminie zawsze znajdują się tacy, którzy oświadczą się przeciw budowaniu szkoły, jeżeli z tem będą połączone bezpośrednio wydatki. Dlatego klub mój stoi na tem stanowisku, że oświatę trzeba narodowi, tak jak ospę, przymusowo zaszczepiać.

Dalszym brakiem ustawy jest to, że w postanowieniu o wydzieleniu gruntów dla szkół, uwzględnia się także szkoły jednoklasowe. Jeżeli takie szkoły mają być dopuszczone tylko jako przejściowe, to przecież lepiej odrazu wyznaczyć grunt większy aniżeli potem dodatkowo dokupywać lub wywłaszczać grunta.

Jeżelibyśmy uchwalili tę ustawę tak bardzo niedostateczną, to jestem przekonany, że i za lat 10 szkoły u nas nie powstaną. Dlatego uważamy, że w tej formie nawet w pierwszem czytaniu za tą ustawą nie możemy głosować.

Ks. L u t o s ł a w s k i: W interesie oświaty leży, aby ta ustawa była odesłana do komisji, która ją poprawi.

Izba odesłała projekt ustawy do komisji Oświatowej.

Ustrój władz szkolnych.

Przystąpiono do sprawozdania komisji Oświatowej o projekcie ustawy w sprawie tymczasowego ustroju władz szkolnych.

P. R a t a j: Niniejszy projekt ustawy spełnia przedewszystkiem dwa zadania: przeprowadza unifikację na polu szkolnictwa i wprowadza decentralizację. W Małopolsce istniała dotąd krajowa rada szkolna, w Wielkopolsce szkolnictwo również nie zależało od ministerstwa oświaty. Dotychczas wobec systemu panującego, wszystkie najdrobniejsze nawet sprawy opierały się o ministerstwo oświaty, które się też musiało gubić w chaosie drobiazgów. Ustawa niniejsza kładzie temu kres, przewidując podział kraju na okręgi szkolne. Na czele okręgu według projektu stać będzie kurator.

Ustawa przeprowadza niezależność władz szkolnych od administracyjnych.

Mówca w imieniu komisji Oświatowej prosi o przyjęcie ustawy.

Mowa ministra oświaty.

Minister oświaty Łopuszański zdaje sprawę ze stanu szkolnictwa i z zamierzeń ministerstwa oświec.

Stoimy przed problemem unifikacji i ogólnego ustroju naszego szkolnictwa. Polska iść musi drogą decentralizacji szkolnictwa, a przedłożony projekt jest właśnie wkroczeniem na tę drogę. Jednak, zwłaszcza w początkach istnienia państwa, koniecznem jest usunięcie tego fermentu, jaki wytworzyły trzy systemy zaborcze.

Omawiając poszczególne działy szkolnictwa, mówca rozpoczyna od szkolnictwa powszechnego. Przed wojną Królestwo bez dzieci poniżej lat 10 posiadało przeszło 50 proc. analfabetów, Galicja 40 proc., Ks. Cieszyńskie 5 proc., a b. dzielnica Pruska — prawie wcale. Przed wojną miało Królestwo 5.600 szkół powszechnych, a nauczycieli 7.600 — czyli 4 razy za mało. Uczęszczało do tych szkół 370.000 dzieci na ogólną liczbę 2.000.000. Po wyjściu rosjan do roku 1918/19 szkół mieliśmy już 10.000, nauczycieli 15.000, a dzieci w szkołach 850.000.

Mimo to jednak w Królestwie miljon dzieci nie uczęszcza do szkół powszechnych.

W Galicji jest 5.000 szkół powszechnych i 15.000 nauczycieli. Przed wojną na 1.400.000 dzieci uczęszczało do szkół 1.100.000.

W b. dzielnicy Pruskiej jest szkół 4.500, nauczycieli 6.200, brak 2.500 nauczycieli. Dzieci uczęszcza 600.000, w tem 1/4 dzieci niemieckich.

Razem w całej Polsce mamy 20.000 szkół, 35.000 nauczycieli, dzieci zaś uczęszczających do szkół 2 i pół miljona.

Stan jakościowy szkół powszechnych jest niepocieszający.

W Królestwie szkół jednoklasowych mamy aż 86 proc., szkół dwu, trzy, cztero i pięcioklasowych — 12 proc., sześcio i siedmio klasowych tylko 2 proc.

W Galicji jest jednoklasowych 53 proc. Szkół 2 do 5 klas — 41 proc., sześcioklasowych i wydziałowych 6 proc. Dla porównania przytoczę: przed wojną było w Austrji szkół jednoklasowych 30 proc., w Czechach 20 proc. w Danji 4 proc.

Projekt sieci szkolnej dla b. Królestwa ministerstwo już ukończyło. Według tego planu ilość szkół będzie o kilkaset mniejsza niż dotychczas, będzie wynosiła nie całe 10,000, natomiast liczba nauczycieli będzie trzy razy większa i wyniesie około 40,000. Szkół jednoklasowych będzie w tym systemie 9 proc. a siedmioklasowych 23 proc.

Prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu ministerstwo przedłoży projekt ustawy o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych. Ustawa ta zrywa z przestarzałem pojęciem szkoły ludowej jako czegoś niższego, jako szkoły od nauczania tylko czytania i pisania, a dąży do utworzenia jednej dla wszystkich pełno-wartościowej szkoły powszechnej.

Wreszcie podjęto akcję celem umożliwienia wybitniejszym siłom nauczycielskim wyższego wykształcenia w zawodzie. W tym celu urządzono roczny kurs pedagogiczny w Warszawie.

Uposażenie nauczycieli stanęło na innym poziomie na mocy ustawy z 27 maja r. z. poprawionej 18 grudnia r. z. Niniejsza ustawa to korzystniejsze uposażenie utrwala.

Seminarja nauczycielskie mają być 5-cio letnie. Programy dla nich opracowane, przejdą one okres próby, poczem zostaną ogłoszone. Obecnie mamy w b. Królestwie 29 państwowych seminarjów, a 17 prywatnych. We wszystkich 3 dzielnicach mamy teraz 66 seminarjów państwowych a 38 prywatnych, cyfra bardzo niewystarczająca.

Ministerstwo opracowuje własne programy szkół średnich.

Przed wojną w Królestwie Polskiem było 55 państwowych szkół rosyjskich i 43 szkoły prywatne. Znikły one z chwilą wyjścia rosjan. Polskie szkoły były tylko prywatne, było ich 172, zatrudniały 2,000 nauczycieli. Podczas wojny ilość szkół wzrosła, w r. ub. było już 400 szkół prywatnych z 5,000 nauczycieli.

Przeprowadzono kwalifikację wszystkich szkół. Wynik kwalifikacji był następujący: 5 szkół zamknięto, 133 zdyskwalifikowano, 221 uznano za pożyteczne. Z tych zaś specjalnie wyróżniono 31.

Ministerstwo przystąpiło również do tworzenia szkół państwowych, aby warstwom niezamożnym dać możność kształcenia się.

Według projektu ministerstwa szkoła średnia ma być 5-letnia. Pierwsze kroki są już poczynione. W r. bieżącym zniesiono klasy wstępne. Dzielić się będą na trzy typy: 1) gimnazja matematyczno-przyrodnicze, 2) humanistyczne z łaciną, 3) klasyczne z łaciną i greką.

Ministerstwo pracuje obecnie nad programem szkół wyższych.

Mówca apeluje do Izby o przyjęcie przedłożonej ustawy.

Po przemówieniach posłów Sołtyka i ks. Lutosławskiego, debatę odroczono.

Przystąpiono do omówienia ustawy o polskich statkach handlowych morskich.

Po umotywowaniu pos. Trzcińskiego Izba przyjmuje ustawę wraz z drobnemi zmianami komisji w drugiem i trzeciem czytaniu jednogłośnie.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie dziś punktualnie o g. 10 m. 30 przed południem.

Na porządku dziennym sprawy wczoraj nie załatwione.

KRONIKA POLITYCZNA.

Kryzys gabinetowy.

W związku z wczorajszą swą uchwałą, klub P. S. L. rozesłał zaproszenie do poszczególnych klubów na konferencję w sprawie utworzenia większości sejmowej. Różnice pomiędzy P. P. S. a P. S. L. polegają na sprawie rekwizycji ziemiopłodów; natomiast pomiędzy P. S. L. a Zjednoczeniem Ludowem różnicę stanowi sprawa jedno lub dwuizbości Sejmu czego się domaga Zjednoczenie Ludowe. Są jednak nadzieje, że dla tej ostatniej sprawy można będzie znaleźć wyjście, umożliwiające stworzenie większości sejmowej. Większość stworzona jest wyraźnie w kierunku nieprzychylnym dla Demokracji Narodowej.

W związku z tworzeniem nowej większości p. prezydent ministrów odbył dłuższą konferencję z posłem Witosem. Co do kandydatur, to wymieniane są liczne, niewątpliwem jest tylko nazwisko p. Skulskiego jako prezydenta gabinetu.

Wykonanie reformy rolnej.

We wtorek przyszłego tygodnia rząd wniesie do Sejmu ustawę o powiększeniu środków na parcelację. Ustawa ta stanowi niejako wstęp do właściwej ustawy o wywłaszczeniu. Obecna ustawa zawiera punkty następujące: Rząd ma prawo pierwokupu majątków wystawionych na licytację. Sądy obowiązane są zawiadomić Główny urząd ziemski o terminie licytacji majątków.

Prawo pierwokupu przysługuje rządowi w wypadkach sprzedaży majątków z wolnej ręki, w tym wypadku G. U. Z. zawiadamiają strony.

Również przysługuje rządowi prawo pierwokupu majątków źle zagospodarowanych.

Dmowski w Zw. Lud. Narodowym.

Wiadomość o rzekomem ponadpartyjnem stanowisku p. Dmowskiego podaliśmy swojego czasu z zastrzeżeniem. Wczoraj p. Dmowski zgłosił oficjalne wstąpienie do Związku Ludowo-Narodowego.

Decyzję p. Dmowskiego przypisać należy temu, że próby nawiązania ściślejszych stosunków z grupą Narodowego Zjednoczenia Ludowego nie wydały najmniejszych rezultatów. P. Dmowski nie był w stanie wytworzyć platformy współpracy z żadnym innym klubem poza Związkiem Ludowo-Narodowym.

Opieka nad ludnością polską.

Foreign Office wysłało depeszę do Władywostoku z żądaniem, by władze angielskie wzięły pod opiekę ludność polską, by repatrjowały zarówno cywilnych, jak wojskowych do przyszłego rozrachunku z Polską. Spodziewana odpowiedź stanowcza w ciągu kilku dni.

Chcą pokoju!

„Daily Mail" z dn. 20 maja pisze: Komitet parlamentarny Ligi Narodów uchwalił rezolucję, domagającą się przyspieszenia interwencji rządu w sprawie wojny polsko-rosyjskiej.

W tej samej sprawie „Times" z d. 20 maja podaje, że komitet parlamentarny żąda, aby sprawa wojny polsko-rosyjskiej została przedstawiona Radzie Ligi w celu doprowadzenia do zawarcia pokoju.

Bolszewicy prowokowali polaków.

(Oświadczenie Bonar Lawa).

W Izbie niższej powiedział Bonar Law: Bolszewicy dość wyraźnie prowokowali polaków i grozili im. Trocki zresztą w orędziu do na

---

4) Dr. K. DŁUSKI.

Wspomnienia z Paryża

od 4. I. do 10. VII. 1919 r.

3) Wobec przyznania przez Ententę tylko 2-ch miejsc Polsce na konferencji pokojowej, jeden z przedstawicieli będzie mianowany przez Komitet, drugi przez Naczelnika Państwa na przedstawienie naszej misji. 4) Zrobiliśmy wreszcie to ustępstwo, że listy notyfikacyjne Naczelnika Państwa do naczelników państw Ententy zostaną wręczone przez wspólną delegację, złożoną z równej liczby członków Komitetu (przed naszem doń wstąpieniem) i misji Naczelnika Państwa w terminie wspólnie określonym. Żaden z tych punktów aż do otrzymania w dniu 14 stycznia radjo Paderewskiego nie został wyraźnie przyjęty. Pan Dmowski argumentował w sposób zupełnie paradoksalny. Uważał np. za niemożliwe połączenie w jednej osobie Kom. Piłsudskiego władzy Naczelnika Państwa z władzą Naczelnego Wodza wojsk polskich, gdyż musi się on podporządkować naczelnemu wodzowi wojsk Ententy, marszałkowi Foch'owi, a to osłabiłoby jego autorytet, jako Naczelnika Państwa. Dalej twierdził p. Dmowski, iż cała trudność układów z naszą misją polega na tem, że nie posiadamy dokładnie określonych pełnomocnictw w stosunku do Komit. Nar.—Były to naturalnie „wolne żarty", pełnomocnictwa bowiem nasze, obok porozumienia się z Komitetem Nar., sięgały znacznie dalej, mając za główne zadanie notyfikację Państwa Polskiego państwom Ententy i nawiązanie z nimi dyplom. stosunków.

Pertraktacje więc nasze obracały się w dziedzinie nużących dyskusji pseudo-akademickich, zamiast dążyć do załatwienia całej sprawy w sposób konkretny, na podstawie punktów przez nas postawionych.

A tymczasem p. Dmowski, oparty o potężne plecy p. Pichon'a, nie zasypiał sprawy, zarówno przed naszym przyjazdem do Paryża, jak i później. Dość przypomnieć, że na owem pamiętnem posiedzeniu Izby Francuskiej d. 29 grudnia 1918 r. Kiedy p. Pichon z trybuny mianował p. Dmowskiego swym „przyjacielem", bardzo niedwuznacznie wyrażał się o generale Piłsudskim, że walczył po stronie państw centralnych przeciwko entencie i nastrajał tym sposobem opinję publiczną przeciw niemu[1]). Dalej artykuły w „Polaku" redagowanym pod auspicjami komitetu nar., skierowane przeciw Naczelnikowi Państwa[2]), wreszcie rozsiewane w pewnych sferach parlamentarnych francuskich wieści, już po utworzeniu ministerstwa Paderewskiego, że do zgody z Paderewskim, jak też i z komitetem nar. był Naczelnik zmuszony etc. etc.

Gdy zważymy to wszystko, będziemy mieli wyobrażenie o tej podziemnej robocie, dyskredytującej Naczelnika, a tem samem podnoszącej przed ententą powagę i splendor p. Dmowskiego, jako jedynego zbawiciela Polski w jej trudnem położeniu.

Radjo Paderewskiego, zapowiadające objęcie przez niego rządów, oraz nasze wstąpienie do komitetu nar. na żądanie Naczelnika zmieniło nasz stosunek do komitetu o tyle, żeśmy zaprzestali jałowych i nużących dyskusji na temat ministerstwa Moraczewskiego, objęcie bowiem prezydjum rady ministrów przez Paderewskiego stało się sprawą aktualną, pierwszorzędnej wagi, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Pozwalamy sobie podać poniżej treść lub tekst wymienionych między Warszawą a Paryżem radjo, aby układ wzajemnych stosunków należycie wyjaśnić[3]).

(d. c. n.)

Odsyłacze.

[1]) Przytaczamy ciekawe ustępy z owego pamiętnego posiedzenia, p. Lafont (socjalista) mówiąc o Polsce powiada: „lorszue on rencontrait Mr. Dmowski dans les salons de Paris, le général Piłsudski était à la forteresse de Magdebourg".

rodu francuskiego oświadczył: „Skoro porachujemy się z Denikinem, rzucimy nasze olbrzymie rezerwy na front polski".

Czesi przeciwko Polsce.

W Brzecławiu zatrzymano znowu transport idący do Polski, pod pozorem braku lokomotyw. Robotnicy oświadczyli, że na przewóz broni nie pozwolą. W związku ze stanowiskiem Czech wobec Rosji sprawa wywozu cjankali dla min. zdrowia wywołała ostre ataki przeciwko Pelle'mu, który interwenjował. Ogłoszono komunikat ministerstwa narodowej obrony, stwierdzający, że pozwolenia wywozu udzielono przez pomyłkę, urzędnik będzie ukarany, pozwolenie cofnięto. Prasa półoficjalna domaga się wstrzymania wszelkich transportów.

Zbrojenia Niemiec.

Z Prus Wschodnich otrzymujemy alarmujące informacje o zbrojeniach Niemiec. Niemcy w charakterze robotników gromadzą w majątkach junkierskich żołnierzy, których liczba dosięgła obecnie blisko kilkudziesięciu tysięcy. Robotnicy ci — posiadają ze sobą broń, amunicję oraz mundury wojskowe.

Rygor wśród tych rzekomych robotników utrzymywany jest wojskowy, obowiązani oni są stawiać się na wezwanie w przeciągu 24-ch godzin. Przybywają jednocześnie liczne transporty broni i amunicji. Zakonspirowane te wojska mają wkroczyć na terytorjum plebiscytowe oraz na t. zw. polski korytarz.

O Śląsk Cieszyński.

Z początkiem przyszłego tygodnia wyjeżdżają do Londynu i Paryża posłowie Reger i Liberman, w celu poinformowania socjalistów zachodnich o kwestjach plebiscytowych oraz poinformowania o stanowisku P. P. S. co do wojny na wschodzie.

Nowy członek komisji plebiscytowej.

Jako przedstawiciel Francji do Olsztyna, członkiem komisji plebiscytowej mianowany został p. Chevaley.

Nowy gabinet we włoszech.

Po uciążliwych pertraktacjach Nitti sformował gabinet z udziałem 2 katolików i 3 radykałów. Reszta—demokraci i Giolittowcy. Combatenti pozostają w opozycji. Wobec chłodnego przyjęcia gabinetu nie można mu rokować długiego życia.

Stosunek anglików do sprawy ukraińskiej.

Sfery angielskie w Lidze Narodów podkreślają, że ułatwienie stosunków handlowych w Zachodniej Europie z Ukrainą jest najpoważniejszym momentem całej sprawy ukraińskiej.

Litwa i Estonja.

Radjo z Paryża z 23 maja podaje, że według komunikatu łotewskiego biura informacyjnego przedstawiciele francuskich misji wojskowych w Rewlu i Kownie — Hurstel i Reboul przyjechali do Rygi w celu porozumienia się do polityki, jaką należy prowadzić, aby zrealizować sojusz (entente cordiale) pomiędzy Litwą i Estonją.

Ruch w Anglji przeciw Polsce.

Radio z Wiednia z 20.V podaje, że według wiadomości z Amsterdamu wzmaga się znacznie w Anglji ruch przeciwko ofensywie polskiej. Cytowane są postanowienia marynarzy i kolejarzy, dotyczące towarów, wysyłanych dla Polski.

Przygotowania niemieckie.

W Berlinie istnieje opinja, że niemcy mają zamiar uderzyć na korytarz polski, względnie na tereny plebiscytowe. Mówi się o przygotowaniach wojennych.

Rokowania gdańskie.

W związku z rokowaniami polsko-gdańskiemi przybył do Warszawy konsul polski w Berlinie p. Rose.

Ustąpienie sułtana.

Radio z Bazylei z 20.V podaje, że według wiadomości z Londynu sułtan wystosował do Rady najwyższej pismo, w którem oświadcza, że zdecydował się ustąpić i oddać zarząd państwem komisji aljanckiej, gdyż nie chce przyjmować na siebie odpowiedzialności, podpisując traktat pokojowy. Rada najwyższa dotąd nie dała jeszcze żadnej odpowiedzi.

* * *

„Pan Dmowski jest bezpartyjny. Pan Dmowski stoi ponad partjami! Pan Dmowski do żadnego stronnictwa nie wstąpi!" Tak podobno oświadczył p. Dmowski marszałkowi Sejmu i... w oktawę tego powiedzenia wczoraj właśnie zadeklarował się, jako członek Związku Ludowo-Narodowego.

Że p. Dmowski jest bezpartyjny, no to przecież zdawna wiadome, że jednak wstąpił do Związku Ludowo-Narodowego, no to... to na wszelki wypadek, ot tak, jak na wszelki wypadek dowcip wiedeński ułożył trawestację hymnu „Gott erhalte". I śpiewają sobie wiedeńczycy:

„Gott erhalte, Gott beschuetze, unsern Renner
unsern Seitz
Und, da man doch es nichts wisse....,
Auch den Kaiser in der Schweiz".

P. Dmowskiemu hymn ten ku uwadze polecam.

St. René.

Na Ukrainie.

Ukraińska prasa w sprawie umowy polsko-ukraińskiej.

Organ organizacji ukraińskiej w Winnicy „Chwyli", w artykule z dnia 7 maja 1920 r., pod tytułem: „Do polsko-ukraińskich stosunków", witając sojusz Ukrainy z Polską, między innemi pisze:

„We wspólnej walce z wrogiem ogólnym, tworzy się zgoda braterska dwuch narodów, które powstały na gruzach zburzonych więzień narodowych byłej Rosji. Zgoda ta łączy znowu Ukrainę z Zachodem, Ukrainę, która ma dużo zdolności do kulturalnego życia. Polska i Ukraina, to dwie przyrodnie siostry, którym wciąż przeszkadzano w porozumieniu. Z popełnianych przez Polskę i Ukrainę pomyłek, korzystali wrogowie. Przyszedł wreszcie czas, w którym wszystko złe zaczyna się naprawiać. Zbliża się czas, o którym marzył nasz wielki poeta T. Hr. Szewczenko, pisząc do swego przyjaciela Br. Zaleskiego:

Podaj rękę kozakowi
I serce czyste mu daj,
A imieniem Chrystusowem
Wznowimy cichy raj..."

Ta sama gazeta z dnia 11 maja 1920 r., w artykule wstępnym, nawiązując do odezw Petlury i Piłsudskiego, pisze między innemi co następuje:

„Odezwy te pojawieniem się swojem rzucają promień na stosunki przyszłe dwuch państw sąsiadujących ze sobą—Ukrainy i Polski. Rząd polski zrozumiał nas. My pewni jesteśmy, że okres przyjaźni i zgody Polski z Ukrainą ruszy z martwego miejsca kwestje „kursu politycznego" przyjaciół naszych na Ukrainie i będzie płodem działań sił realnych."

„Hromada", organ organizacji ukraińskiej na Wołyniu z dnia 16 maja 1920 r. pisze:

„Życie postawiło pytanie ostro i prosto: Wolnym żyć będzie naród ukraiński, czy też nadal zostanie tym gruntem, z którego sąsiad zazdrosny wysysać będzie soki życiowe...

Podobieństwo dziejów historycznych i wspólny wróg Polski i Ukrainy dają rękojmię, że walka obecnie łatwiejszą będzie aniżeli poprzednio. Lecz pewne i ogólne zabezpieczenie wolnego życia możliwem jest tylko przy naprężeniu wszystkich wewnętrznych sił narodu i państwa."

Gazeta „Nowyj Szlach" z d. 5 maja 1920 r. z powodu umowy polsko-ukraińskiej pisze we wstępnym artykule:

„Ugoda ta ustanawia głównie to, czego nam brakowało w naszych odwiecznych dążeniach, ustanawia nam prawo do naszej niezależności państwowej. A to nadzwyczajnie ważny i decydujący krok do urzeczywistnienia naszych odwiecznych dążeń narodowych. Ugoda ta jest decydującym krokiem do zasypania przepaści, dzielącej przez wieki dwa b r a t n i e narody."

Ta sama gazeta w innym artykule pisze:

„Przed nami powstaje odrazu pytanie co do konsekwencji, wypływającej dla ludu ukraińskiego z przedsięwziętego kroku historycznego. Jesteśmy zdania, że obywatelom Ukrainy nie trzeba mówić o ścisłem dotrzymaniu zobowiązań sojuszniczych. Ukraińcy zawsze wykonywali punktualnie te warunki, które ustanowiono dla obopólnego i ogólnego dobra i które nie były sprzeczne z interesami narodu ukraińskiego.

I teraz również nie wątpimy, że podobnie jak przed zawarciem ugody, kozak ukraiński walczył wraz z żołnierzem polskim przeciw wspólnemu wrogowi, tak też i nadal podadzą sobie ręce do wspólnej walki.

Jesteśmy także pewni, że nasi sprzymierzeńcy dotrzymując warunków ugody sojuszniczej w imieniu ogólnego dobra doprowadzą do końca ciężką i odpowiedzialną pracę."

---

p. Pichon: „Vous paraissez ignorer, que le général Piłsudski s'est battu dans les rangs de l'armée autrichienne contre la Russie". (Vife applaudissements).

p. Mequillet: „Les voilà! vos Polonais, ce sont des polonais boches".

p. Lafont: „Il n'est pas possible de laisser attaquer dans cette Chambre toute la Pologne en la personne de son héros le plus populaire à l'heure actuelle" (très bien, très bien à l'extrême gauche).

[2]) Patrz art. „Poczynania Piłsudskiego" w „Polaku" № 98—1918 r., patrz również przedrukowany z „Kurjera Warszawskiego" 28-go listopada 1918 r. in extenso w „Polaku" № 101 — 1918 r. art. „Rządy pp. Moraczewskiego i Thugutta doprowadzić mogą do bolszewizmu" gdzie czytamy: „jakże dalecy jesteśmy od dnia wczorajszego kiedy to kom. Piłsudski mówił uroczyście o utworzeniu rządu na podstawach demokratycznych etc."

Poczynania Piłsudskiego.

Z powodu znanych telegramów Piłsudskiego do Koalicji z dnia 15 listopada, notyfikujących powstanie Państwa Polskiego, oraz żądających od Marszałka Focha i od prezydenta Wilsona „możliwie jaknajprędszego przesłania oddziałów polskich" do kraju pisze „Gazeta Warszawska" z dnia 18 listopada 1918:

„Dokumenty powyższe są pierwszem zwróceniem się komendanta Piłsudskiego do rządów wszystkich państw; źle świadczą one o kancelarji dyplomatycznej naczelnika rządu. Akty notyfikacyjne, kontrasygnowane przez wiceministra spraw wewnętrznych, p. Tytusa Filipowicza, zapewniają np. o „istnieniu państwa polskiego niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski", co zbyt daleko odbiega od rzeczywistości by ktoś mógł temu uwierzyć. Cały zabór pruski jest pod władzą niemiecką, a pp. Piłsudski i Filipowicz fakt ten przemilczają i nie mają nic pilniejszego do żądania, jak by nie zjawiła się na ziemi polskiej jakaś armja obca, któraby mogła niemców z naszego kraju wypędzić.

W telegramach do prezydenta Wilsona i Marsz. Focha przez nikogo już nie kontrasygnowanych, widzimy znowu dowody zupełnej nieświadomości stosunków faktycznych i prawnych. Ani Rada regencyjna nie była, ani obecny rząd warszawski z p. Piłsudskim nie jest jeszcze przez żaden rząd uznany za władzę prawowitą w Polsce, dopiero zaś po tem uznaniu mógłby on się z jakiemiś żądaniami do rządów koalicyjnych zwracać. Dotychczas rządy koalicji za legalne przedstawicielstwo polskie uznawały jedynie Komitet narodowy polski w Paryżu i jeśli rząd obecny pp. Piłsudskiego i Moraczewskiego chce zadzierzgnąć z koalicją przyjazne stosunki, nie ma on innej drogi, jak porozumienie się właśnie z tym Komitetem narodowym polskim. P. Piłsudski przez długie miesiące więzienia odcięty od świata i kraju, może o tem nie wiedzieć, ale nie powinno to być tajemnicą dla jego otoczenia. Otoczenie to powinnoby też wiedzieć że wojska polskie, walczące obecnie we Francji podlegają wprawdzie marsz. Fochowi jako naczelnemu wodzowi wojsk sprzymierzonych, stanowią jednak całość politycznie zależną od Komitetu narodowego polskiego. Tylko ten ostatni mógłby się zwrócić do marsz. Focha z prośbą o przeniesienie wojsk tych do Polski i oddanie ich pod dowództwo Piłsudskiego, gdyby oczywiście uznał to za korzystne dla sprawy polskiej. Względy partyjne skłaniać mogą rząd pp. Piłsudskiego i Moraczewskiego do pomijania Komitetu narodowego polskiego w Paryżu, ale też powiedzieć trzeba, że w ten sposób pracuje on nie dla Polski ale dla partji.

W otoczeniu p. Piłsudskiego powinniby też wiedzieć, że polacy walczący pod sztandarami amerykańskiemi są to obywatele amerykańscy, których prezydent Wilson nie mógłby tak odrazu na jakiś telegram z Warszawy zwolnić z obywatelstwa i wysłać do Polski.

Początki są wszędzie trudne, ale biorąc to nawet pod uwagę, przyznać trzeba, że pierwsze wystąpienia międzynarodowe komendanta zawierały zbyt wiele błędów i nietaktów".

(dalszy ciąg odsyłaczy w numerze następnym)

Ta sama gazeta w artykule z dnia 12 maja p. t. „Cios reakcji“, mówi, że podpisanie umowy przez polaków ma ważne polityczne znaczenie, gdyż jest ciosem polskim, wymierzonym reakcjonistom przez kierowników polskiej demokracji.

Upadek Grabskiego w Sejmie—pisze gazeta—jasno wskazuje, że sąsiedzka polska polityka ostro i niedwuznacznie życzy sobie odgraniczyć się od imperjalistycznego i „majątkowego“ patrjotyzmu przyjacieli p. Grabskiego, którzy i dotychczas wzdychają do Mikołajowskich czasów...

Artykuł kończy się wezwaniem do polskiej i ukraińskiej demokracji, ażeby zgodnie i śmiało szła tą drogą, na którą wstąpiła.

NA WOŁYNIU I PODOLU.

Zjazd burmistrzów.

Dnia 15 maja r. b. odbył się w Łucku zjazd burmistrzów i przedstawicieli miast powiatowych ziemi Wołyńskiej.

W obradach brały udział naczelne władze województwa i przedstawiciele miast — Łucka, Kowla, Równego, Krzemieńca, Włodzimierza, Ostrogu, Dubna, Zasławia, Zwiahla, Sarn, Staro-Konstantynowa i Szepetówki.

Stwierdzono przedewszystkiem rozpaczliwą niemal sytuację miast kresowych. Miasta powyższe są przez długoletnią wojnę tak zrujnowane, że jeżeli rząd nie udzieli subsydjów lub pożyczki, nie będą one w stanie wybrnąć z katastrofalnego niemal położenia. Od 6-ciu lat miasta są nieoczyszczane, budynki miejskie zrujnowane, inne zajęte przez wojska; brak odpowiedniej liczby obozów asenizacyjnych, brak straży ogniowej, studzien, wody. Niema soli, cukru, dowóz zboża niedostateczny, handel nie istnieje, natomiast spekulacja kwitnie.

Zebrani przyszli do przekonania, że koniecznością jest natychmiastowe wprowadzenie samorządów miejskich. Po wyczerpujących naradach uchwalono:

Czynne prawo wyborcze do tymczasowych rad miejskich mają mieć bez różnicy płci i narodowości, po ukończeniu 25 lat życia, ci — 1) którzy płacą podatek miejski (mieszkaniowy lub handlowy) o ile są stałymi mieszkańcami miasta od 1-go sierpnia 1914 r. 2) właściciele nieruchomości miejskich, kupcy (posiadający przemysłowo-handlowe świadectwa) i urzędnicy, którzy mieszkali w mieście w ciągu 3-ch miesięcy przed oniem wyborów. Dodano, że z ogólnej ilości wybranych radnych $^1/_3$ winna należeć do narodowości polskiej, $^1/_3$ do narodowości ukraińskiej i $^1/_3$ do żydowskiej. Inne narodowości mogą dowolnie przyłączać się do tej lub innej kurji.

Drugi dzień obrad był poświęcony sprawom skarbowości, gospodarczym i czynszowym. Większość przedstawicieli miast prosi o pożyczkę państwową i subsydjum. Uchwalono projekt wykupu czynszowej ziemi oraz przyległych, normalnie dzierżawionych działach i zdecydowano prosić urząd o wydanie zakazu, wzbraniającego właścicielom ziemi w miastach „czynszowych“ zawieranie umów dzierżawnych do czasu wydania ustawy o uregulowaniu prawa dzierżaw wieczystych.

Na wniosek naczelnika wydziału samorządowego p. Ignacego Zagórskiego, uchwalono zrzeszenie się miast i wyłonienie ze zjazdu komisji p. t. „Biura związku miast“, któraby między innemi opracowała projekt wydzielenia miast powiatowych w samodzielne jednostki komunalne.

Odezwa Urzędników Nacz. Komisarjatu Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego.

Grono urzędników Naczelnego Komisarjatu Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego wydało odezwę, którą w całości podajemy poniżej nadmieniając, iż w ciągu 7 dni zebrano od urzędników i osób będących w ścisłym kontakcie z Nacz. Komisarjatem podpisów na przeszło 200.000 mk. W sumie tej jest delarakcja inż. Józefa Handzelewicza, który mając odebrać z Nacz. Komis. 400.000 mk. oświadczył, iż 100.000 przyjmie w pożyczce.

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

„Przyśniła się dzieciom Polska
czekana od tylu lat,
Do której modlił się ojciec,
za którą umierał dziad“.

E. Słoński.

Ojczyzna przeżywa wyjątkowe ciężkie chwile Rozstrzygają się może losy Państwa Polskiego. Wszystko zależy dzisiaj przedewszystkiem od nas samych, od wiary naszej w przyszłość, od mocy ducha społeczeństwa, od zrozumienia chwili.

Niedawno w kaidanach śniliśmy o Polsce, wolnej, niepodległej, zjednoczonej.

Sen minął, marzenia dziadów i ojców spełniły się, okupione ofiarami krwi, męki, łez i udręczeń. I dziś wciąż jeszcze krew się leje na froncie, bohaterski żołnierz polski bez szemrania ponosi ofiary dla wielkiej świętej idei wolności.

Obowiązkiem każdego polaka jest dzisiaj wczuć się w ważność chwili obecnej, ocenić jej doniosłość dla przyszłości i nieść w miarę sił i możności ofiarę dla wielkiej sprawy, której służyć chcemy.

Nie powinnno w szeregu zabraknąć ani jednego.

Jak jeden mąż stańmy i co kto może składajmy na

Polską Pożyczkę Państwową.

Pan komisarz naczelny zezwolił na otworzenie specjalnego kredytu dla tych wszystkich urzędników Z. C. Z. W. i Fr. P., którzy zechcą nabyć pożyczkę i spłacać ją ratami nie dłużej jednak niż w ciągu 6 miesięcy, przy otrzymywaniu pensji.

Po wpłaceniu całej podpisanej sumy otrzyma się do rąk „Polską Pożyczkę Państwową“.

Wzywamy Was Koleżanki i Koledzy, przyłączcie się do naszego wezwania, dajmy przykład zrozumienia obowiązków obywatela Wolnej Niepodległej Zjednoczonej Polski, bądźmy przykładem, który będą naśladować inne urzędy Rzeczypospolitej.

Finanse publiczne.

Budżet Rzeczypospolitej Polskiej.

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

Na utrzymanie **poselstw i konsulatów** preliminuje się w ogólnej kwocie 14.595.016 marek parytetowych.

W skład osobowy **poselstwa** Rzeczypospolitej polskiej wchodzą urzędnicy, zależnie od znaczenia odnośnego państwa:

minister pełnomocny	I-ej kl.	III kat.
„ „	II-ej „	IV „
„ rezyd. i minister pełnom.	III-ej kl.	Va „
radca legacyjny	I-ej „	Va „
„ „	II-ej „	Vb „
sekretarz poselstwa	I-ej kl.	VI „
„ „	II-ej „	VII „
attaché poselstwa		VIII „

W skład osobowy **konsulatu** wchodzą urzędnicy, zależnie od znaczenia odnośnego miasta:

konsul generalny		Va kat.
„	I-ej kl.	Vb „
„	II-ej „	VI „
wicekonsul		VII „
sekretarz konsularny	I-ej kl.	VII „
„ „	II-ej „	VIII „

Płace zagraniczne tworzą się z płacy zasadniczej, odpowiadającej kategorji płacy urzędników ministerjalnych, dodatku funkcyjnego i dodatku reprezentacyjnego, ten ostatni tylko dla urzędników poselstw w kategorji III, IV, Va, Vb.

Do poselstw **pierwszej klasy** należą: Paryż, Londyn, Waszyngton, Tokio, Rzym; do **drugiej**— Watykan, Praga, Belgrad, Bern, Bruksella, Madryt, Bukareszt, Buenos Ayres, Rio de Janeiro; do **trzeciej**— Ateny, Chrystjanja, Haga, Kopenhaga, Sztokholm, Sofja i Helsingfors.

Uposażenia łącznie z wszelkimi dodatkami płacone są w monecie miejscowej zawsze według **parytetu złota**.

Budżet poselstwa w Paryżu.

Poselstwo I-ej klasy, budżet płatny we frankach francuskich podług parytetu: 1 fr. = 0.81 mk.

WYDATKI:

osobowe i administr. 460.417 mk. par.
inwestycyjne 32.400 „ „ (40.000frs. fr.)
razem 492.400 mk. par.

Personel urzędniczy składa się z posła, radcy I kl. w randze ministra pełn. II kl., 2-ch sekretarzy I kl., 2-ch sekretarzy II kl., 2-ch attachés posel. oraz personelu kancelaryjnego.

Budżet poselstwa w Londynie.

Poselstwo I-ej kl., budżet płatny w funtach angielskich pg. parytetu: 1 funt szt.=20.43 mk.

WYDATKI:

osobowe i admin. 457.515 mk. par.
inwestycyjne 23.548 „ „ (3.600 funt. szt.)
razem 531.063 mk. par.

Personel urzędniczy składa się z posła, radcy I kl. w randze ministra pełn. II kl., radcy II kl., sekretarza I kl., 2-ch sekretarzy II kl., attaché oraz personelu kancelaryjnego.

Budżet poselstwa w Waszyngtonie.

Poselstwo I-ej kl., budżet płatny w dolarach pg. parytetu: 1 dolar=4.20 mk.

WYDATKI:

osobowe i admin. 513.247 mk. par.
inwestycyjne 42.000 „ „ (10.000 S.)
razem 555.247 mk. par.

Personel urzędniczy składa się z posła, radcy I kl. w randze ministra pełn. II kl., radcy I kl., sekretarza I kl., sekretarza II kl., attaché, oraz porsonelu kancelaryjnego.

Budżet poselstwa w Rzymie (Kwirynał).

Poselstwo I-ej kl., konsul generalny, budżet płatny we frankach pg. parytetu: 1 fr.=0.81 mk.

WYDATKI:

osobowe i admin. 365.782 mk. par.
inwestycyjne 32.400 „ „ (40.000 frs. fr.)
razem 398.182 mk. par.

Personel urzędniczy składa się z posła, radcy I kl., sekretarza I kl., 2-ch sekretarzy II kl., attachés, konsula generalnego (attaché handlowego) sekretarza konsul. I kl. oraz personelu kancelaryjnego.

Budżet poselstwa w Tokio.

Poselstwo I-ej kl., budżet płatny w dolarach pg. parytetu: 1 S.=4.20 mk.

WYDATKI:

osobowe i admin. 261.652 mk. par.
inwestycyjne 36.774 „ „ (1.800 funt. szt.)
razem 298.426 mk. par.

Personel urzędniczy składa się z posła, radcy I kl., sekretarza I kl., konsula II kl., dragomana, oraz personelu urzędniczego.

Budżet poselstwa w Watykanie.

Poselstwo I-ej klasy, budżet płatny we frankach pg. parytetu: 1 fr.=0.81 mk.

WYDATKI:

osobowe i admin. 226.327 mk. par.
inwestycyjne 24.300 „ „ (30.000 frs. fr.)
razem 250.627 mk. par.

Personel urzędniczy składa się z posła, radcy I kl., sekretarza I kl., sekretarza II kl., radcy do spraw kanonicznych, oraz personelu kancelaryjnego.

Budżet poselstwa w Bernie.

Poselstwo II-ej klasy, budżet płatny we frankach szwajc. pg. par.: 1 fr. szw. = 0.81 mk.

WYDATKI:

osobowe i admin. 209.632 mk. par.
inwestycyjne 16.200 „ „ (20.000frs. szw.)
razem 225.832 mk. par.

Personel urzędniczy składa się z posła, radcy I kl., sekretarza I kl., sekretarza II kl., attaché, konsula II kl., attaché handl., sekretarza konsul. II kl. oraz personelu kancelaryjnego.

Sekretarz I kl. i attaché pos. zostali odwołani od 1 stycznia r. b.

* * *

Marszałek Sejmu, zainterpelowany przez współpracownika „Kurj. Por.“ o przesilenie gabinetowe, odpowiedział:

„Wyrobiona politycznie frakcja niechętnie bierze na siebie odpowiedzialność za rządy w obecnej sytuacji“.

Niesłychany, zaprawdę aforyzm, streszczający brak poczucia odpowiedzialności u polityków polskich.

A może to tylko satyra złośliwa, którą stary parlamentarzysta chce schłostać „wyrobione politycznie“ partje.

* * *

Ataki nieprzyjacielskie miejscami słabną.

WARSZAWA (Pat.) **Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z d. 28 b. m.**

Na odcinku między jeziorem Narocz a górną Berezyną słabną ataki nieprzyjaciela, skutecznie paraliżowane energicznemi wypadami naszych oddziałów.

Dalej na południe nieprzyjaciel dążył ponownie do sforsowania linji Berezyny w kilku punktach.

Szczególniej silne walki wywiązały się na południe od Borysowa i pod Bobrujskiem.

Wszystkie te próby nieprzyjaciela zostały udaremnione.

Na froncie ukraińskim wojska nasze zręcznym manewrem zdobyły dwa pociągi pancerne bolszewickie, ostrzeliwujące stację Krzyżopol.

W kierunku na Karapiszcze wzmożona zaczepna działalność wojsk nieprzyjacielskich.

Na przyczółku Kijowa obustronna akcja wywiadowczych oddziałów.

I Zastępca Szefa Sztabu Gen.
(—) *Kuliński*, gen. ppor.

Francuzi katują polskich więźniów politycznych w Cieszynie!

KRAKÓW, 29.V (Tel. wł. „Narodu"). „Ilustr. kurjer codzienny" w ostatnich dwóch dniach **atakuje gwałtownie** w artykułach **francuzów, ich brutalne i stronnicze postępowanie wobec polskich więźniów politycznych. Więźniowie ci trzymani są w koszarach wojskowych w Cieszynie i są maltretowani wprost przez francuzów, którzy ich głodzą, biją, kopią i nie dają im wody. Stan więźniów politycznych jest rozpaczliwy.**

Bolszewicy „oddają" litwinom Wilno.

BERLIN, 29.V. (Tel. wł. „Narodu"). Z Kowna donoszą, że podczas rokowań pokojowych litewsko-rosyjskich **bolszewicy uznali Wilno jako stolicę Litwy.** W sprawie ustalenia granic część litewskiej delegacji pokojowej przybędzie w tych dniach do Kowna celem bliższego porozumienia się ze swoim rządem.

Z terenów plebiscytowych.

Czesi pragną zagarnąć ziemie polskie aż po... San!

NOWY SĄCZ (Tel. wł. „Narodu"). Przyjezdni z Węgier informują, że w ostatnich czasach panuje ożywiony ruch wśród wojsk czechosłowackich, których poszczególne oddziały systematycznie posuwają się ku granicom Polski. Czesi rozpuszczają wieści, że wkrótce wybuchnie wojna z Polską i że oni zajmą ziemie polskie aż po... San. Widocznem jest jednak, że czesi nie czują się pewni, obawiając się powstania ludności słowackiej przeciwko sobie, tembardziej, że nienawiść do czechów objawia się na każdym kroku. Coraz częściej zdarzają się zamachy na budynki i zakłady czeskie.

Zniesienie cenzury prewencyjnej w Cieszynie.

CIESZYN (Pat.). Po jednodniowym demonstracyjnym zawieszeniu wychodzą od dwóch dni wszystkie pisma, bez poddania się jednak cenzurze prewencyjnej. Jak słychać, protest, wniesiony przez delegata rządu generała Latinika i wydawców pism polskich, odniósł skutek. Komisja częściowo zmieniła swoje rozporządzenie, mianowicie o tyle, że pisma, wychodzące w Cieszynie, nie podlegają cenzurze czeskiej.

Wiec górników karwińskich.

FRYSZTAT, (Pat). Dziś odbył się w Karwinie wiec przy udziale 17 do 18.000 osób. Referował dr. Kunicki i p. Goetze. Górnicy oświadczyli, że swego czasu strajkowali 12 tygodni o skrócenie dnia pracy. Teraz, kiedy chodzi o zrzucenie kajdan czeskich, w jakie chce zakuć lud nasz aljancka komisja plebiscytowa, strajkować będą i walczyć wszystkiemi środkami aż do zwycięstwa.

Anarchja w Cieszyńskiem.

MORAWSKA OSTRAWA (Radjo Pat). Anarchja na Cieszyńskim terenie plebiscytowym trwa w dalszym ciągu. Międzysojusznicza komisja plebiscytowa posiada zamało sił do opanowania sytuacji, więc na całym obszarze toczy się niemal regularna walka partyzancka. Ubiegłej nocy również miała miejsce strzelanina, na skutek której było wielu rannych. Ostatecznie komisja zawezwała interwencji wojsk okupacyjnych. Kopalnie karwińskie ma obsadzić wojsko włoskie. Robotnicy polscy obstają przy żądaniu całkowitego usunięcia żandarmerji czeskiej i zakazu dokonywania wypłat w walucie czesko-słowackiej. W razie niespełnienia tych żądań, zarówno górnicy polacy, jak i urzędnicy oraz dozorcy nie staną do pracy. Czesi i niemcy masowo zaczęli opuszczać Karwinę.

Gwałty „Heimatsvereinu".

OLSZTYN. (Pat.). W Tylkowie zebrało się około 40-u uzbrojonych członków Heimatsvereinu przed domem gospodarza Szczepańskiego, wyzywając go od polskich psów i grożąc mu śmiercią. Jednocześnie wezwano go, aby wyrzucił od siebie gościa z Polski, którego miał w domu. Podczas tego najścia padło w stronę domu Szczepańskiego parę strzałów rewolwerowych, szczęśliwie nikt z rodziny Szczepańskiego nie został raniony. Sprawa ta została oddana do rozpatrzenia komisji koalicyjnej.

OLSZTYN. (Pat.). W Ełku odbyło się zebranie członków „Heimatsvereinu". Przewodniczył ks. Radtke. Podczas zebrania ks. Radtke podkreślił, że trzeba polaków bić, domy im rozbijać, a majątki niszczyć. Takie stanowisko w propagandzie niemieckiej zajmują księża i pastorzy niemieccy.

Włosi zatrzymują amunicję dla Polski.

BERLIN (Tel. wł. „Narodu"). Z Rzymu donoszą: Sytuacja we Friaulu jest coraz bardziej groźną. Wszelki ruch kolejowy spoczywa, jak również ruch handlowy i przemysłowy. W niektórych miejscowościach tłum dopuścił się wykroczeń. W czasie jednego starcia między strajkującymi a żołnierzami w Udine byli zabici i ranni. **Na stacji Piemont kolejarze zatrzymali pociąg, składający się z 28 wagonów z materjałami, przeznaczonemi dla Polski.**

Organizowanie armji ukraińskiej.

LWÓW, (Tel. wł. „Narodu"). „Wpered" przynosi wiadomość z Kijowa o organizacji armji. Dotychczas zarejestrowano 25 tysięcy żołnierzy.

Akademja muzyczna w Poznaniu.

POZNAŃ (Tel. wł. „Narodu"). „Dziennik Poznański" donosi, że staraniem departamentu sztuki i kultury przy ministerstwie b. dzielnicy pruskiej powstaje w Poznaniu akademja muzyczna w połączeniu ze szkołą średnią i przygotowawczą tudzież szkołą dramatyczną. Na stanowisko dyrektora udało się pozyskać Henryka Opieńskiego. Otwarcie akademji nastąpi 1 października.

Zjednoczenie kooperatyw.

KRAKÓW, (Tel. wł. „Narodu"). Na zjeździe związku kooperatyw w Krakowie powzięto rezolucję, domagającą się zjednoczenia wszystkich kooperatyw w Polsce w jedną wielką federację, która ma połączyć konsumentów z producentami, aby w ten sposób wykluczyć paskarski handel pośredniczy.

Ślubowanie 22 p. p.

KRAKÓW (Tel. wł. „Narodu"). Żołnierze 22 p. p. ziemi krakowskiej przesłali 9 tys. marek na cele plebiscytu Śląska Cieszyńskiego wraz z listem do gen. Latinika, któremu ślubują gotowość stawienia się na wezwanie celem obrony ziemi ojczystej.

Demonstracja żydowska w teatrze.

LWÓW, (Tel. wł. „Narodu"). Wczoraj na premjerze dramatu „Ponad śnieg" Żeromskiego podczas aktu trzeciego, kiedy bohater piętnuje teror bolszewicki, żydzi na galerji i w krzesłach urządzili hałaśliwą demonstrację, która spotkała się z natychmiastową odpowiedzią przedstawicieli prasy, literatury i młodzieży. Najsilniej potępia demonstrację „Dziennik Ludowy" a nawet „Wpered" ukraiński potępia zachowanie się żydów, tylko jedna „Gazeta Wieczorna" zajmuje perfidne stanowisko.

Zukrainizowanie szkół kijowskich.

LWÓW (Pat). „Wpered" podaje: Wszystkie rosyjskie szkoły na Ukrainie będą natychmiast zlikwidowane, a na ich miejscu powstaną ukraińskie. Ukraiński uniwersytet obejmie budynek wraz z wszystkiemi naukowemi urządzeniami uniwersytetu św. Włodzimierza. Lekcje we wszystkich szkołach będą prowadzone tylko w języku ukraińskim.

Gubernjalny komisarz kijowszczyzny.

LWÓW, (Pat). „Wpered" podaje: gubernjalnym komisarzem kijowszczyzny mianowano Frisnychina byłego przewodniczącego kijowskiej rady powiatowej. Stworzono przy nim kolegium dla spraw samorządu ziemskiego.

Zniesienie ustaw i dekretów sowieckich na Ukrainie.

LWÓW (Pat). „Wepred" donosi: Ukraińska Rada ministrów wydała postanowienie, na podstawie którego zniesiono wszystkie ustawy i dekrety władz sowieckich ma terytorjum republiki ukraińskiej. Postanowienie to podpisał Mazepa, a zatwierdził główny ataman Petlura

Nowa organizacja wojsk bałtyckich

OLSZTYN, (Pat). „Osterrode-Zeitung" podaje wiadomość o tworzeniu się nowej organizacji wojsk bałtyckich. W Królewcu utworzone zostało biuro rekrutacyjne, na czele którego stanął kapitan Sewer. Członkowie b. formacji niemieckich mają pierwszeństwo przy wstępowaniu do tej organizacji.

Niemcy manifestują przeciw Masarykowi.

WIEDEŃ, (Radjo Pat.). Z Pragi donoszą: Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych przyszło do gwałtownych starć. Posłowie niemieccy żądali, aby prezydent izby Tumasek zawiadomienia swoje wypowiadał w języku niemieckim. Poseł niemiecko-węgierski Tobler, idąc do urny, zawołał: „Niech żyje samostanowienie". Okrzyk ten przyjęli posłowie niemieccy żywemi oklaskami. Gdy prezydent Masaryk wszedł na salę, poseł dr. Lodgmann wezwał posłów niemieckich do opuszczenia sali.

Wybór Massaryka.

PRAGA (Tel. wł. „Narodu"). Podczas głosowania dwu izb parlamentarnych przy wyborze prezydenta Czechosłowacji **Massaryk otrzymał 284 głosów na 411 uczestniczących w głosowaniu.** Posłowie niemieccy oddali kartki puste.

Sprawa ratyfikacji pokoju we franc. izbie deputowanych.

PARYŻ, (Radjo Pat). Rozpoczęło się posiedzenie izby deputowanych, na którego porządku dziennym znajduje się sprawa ratyfikacji pokoju w St. Germain.

Prawda o hr. Manneville.

KRAKÓW (Tel. wł. „Narodu"). Wczorajszy „Kurjer Codz." podaje sensacyjną wiadomość, pochodzącą od korespondenta w Kijowie, jakoby hr. Manneville był agentem rządu bolszewickiego i umyślnie prowokował wojnę na zachodzie, ażeby w ten sposób odciążyć front bolszewicki. Dowody na to miano znaleźć w papierach sztabu bolszewickiej brygady w Białej Cerkwi. Informacja „Kurjera Codz.", podana w sposób sensacyjny, jednak mało wiarygodna, budzi powszechne zdziwienie zarówno ze względu na swoją treść, jak też nieodpowiedzialne metody traktowania doniosłych spraw natury dyplomatycznej. Relacja ta jest jednak do pewnego stopnia potwierdzeniem opinji, jaka panuje w tutejszych kołach o sympatjach rusofilskich p. Manneville'a, jednak nie w kierunku bolszewickim.

Kronika.

Dzień dzisiejszy.

Dziś: Marji Magdaleny, słow. Bogusława.

Wystawy.

Tow. Zachęty sztuk pięknych. Wystawa rzeźb S. Jackowskiego.
Salon sztuki polskiej nowoczesnej, Boduena 3 (11—2).
„Sztuka dziecka". Koszykowa 55 (12—6).
Polski Klub Artystyczny. Wystawa prac A. Szczuki „Polonja", Al. Jerozolimskie.

Bibljoteki i muzea.

Bibl. publ. uniw. warsz. (otwarta 9—1 i 10—4).
Bibl. Zamoyskich, Żabia 4.
Bibl. Krasińskich, Okólnik 11.
Tow. bibl. publ., Koszykowa 26 (10—9 w.)
Muzeum przemysłu i roln., Kraków. Przedmieście 66.
Dom Baryczków, Stare Miasto.
Gabinet zoologiczny w uniwersytecie.
Muzeum narodowe, (Podwale 15).

Zebrania i odczyty.

8 wiecz. Ogólne zebranie Zw. zaw. nauczycielstwa polskich szkół średnich.

= Podrożenie prenumeraty. Wobec kolosalnego, w niektórych wydatkach dochodzącego do kilkuset procentów, podniesienia w ostatnich czasach cen papieru, druku, jak niemniej wszelkich innych kosztów wydawniczych, nie wyłączając wynagrodzeń pracowników, wydawnictwo „Narodu", na równi ze wszystkiemi innemi warszawskiemi dziennikami, zmuszone zostało do podniesienia ceny numerów pojedyńczych, jak również prenumeraty.

Zwracając uwagę Sz. Czytelników i prenumeratorów na zamieszczone w № dzisiejszym ogłoszenie Administracji naszej o nowych warunkach prenumeraty, wyrażamy nadzieję, że musowy ten krok zostanie przyjęty przez szeroki ogół naszych prenumeratorów z całą względnością.

= Pożyczka Odrodzenia w fabrykach. Wojewoda warszawski, prezes komitetu wojewódzkiego propagandy pożyczki odrodzenia otrzymał pismo następujące:

„Uważając, że jednym z najlepszych sposobów propagandy jest przykład, pozwalam sobie zawiadomić J.W. Pana, że pozostające pod moim kierownictwem Akc. T-wo Mirkowskiej fabryki papieru podpisało pożyczkę Odrodzenia na sumę **mk. 2.400.000** tj. w stosunku 10% kapitału akcyjnego po jego przewalutowaniu.

Z sumy tej 1.000.000 marek będzie zapłacone asygnatami poprzedniej pożyczki markowej z 1918 roku, pozostałe zaś mk. 1.400.000 gotowizną.

Nadto zarząd T-wa ogłosił wszystkim swoim pracownikom, to jest zarówno etatowym, jak i dziennym, iż gotów jest udzielić każdemu z nich bezprocentowo zaliczki w tej wysokości, w jakiej dany pracownik podpisze się na pożyczkę z warunkiem, że zaliczka ta umorzoną będzie w ciągu 10 miesięcy, ratami miesięcznemi przy wypłacie pensji, lub zarobków przez potrącenie 10% tych zarobków lub pensji.

Współpracownicy chętnie przyjęli tę pomoc ze strony zarządu T-wa i otworzyli pomiędzy sobą listę subskrypcyjną. Z wysokiem poważaniem (—) Edward Natanson".

= Produkty do Kijowa. Jeden z komitetów amerykańskich wysłał w tych dniach do Kijowa 100 skrzyń mydła, 275 worków mąki, 250 skrzyń mleka skondensowanego, 50 skrzyń śmietanki i 10 skrzyń daktyli oraz 50.000 papierosów dla żołnierzy.

= Uprawa warzyw. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych wydało druki ulotne (№ 3, 4, 5), mające na celu szerzenie wiadomości o racjonalnej uprawie warzyw. Jeden z nich zawiera wskazówki o uprawie kapusty, drugi—roślin strączkowych, trzeci — warzyw korzeniowych. Druki te są do nabycia hurtowo w księgarni Rolniczej w Warszawie, Nowy Swiat 35, po cenie 1 mk. za sztukę, nadto zostały rozesłane do województw oraz centralnych zrzeszeń zawodowych i do wszystkich księgarni w celu umożliwienia nabywania tych druków interesowanym na całym obszarze kraju.

Z miasta.

= Święto budownictwa wojskowego. W niedzielę, d. 30 b. m. odbędzie się poświęcenie pałacu Mostowskich, który po odnowieniu wewnętrznem przez departament VIII budownictwa został oddany do dyspozycji ministerswa spraw wojskowych. Dzień ten uznano za święto budownictwa wojskowego, dlatego też poświęcenie będzie miało odpowiedni charakter. W uroczystości wezmą udział delegaci budownictwa wojskowego ze wszystkich ziem Rzplitej Polskiej. Szef departamentu budownictwa zaprosił na poświęcenie szereg najwybitniejszych osobistości z pośród naszych władz wojskowych i cywilnych. Program między inn. obejmuje dwa przemówienia: inż.-ppłk. Stefanowicza, szefa departamentu VIII budownictwa, urzędnika wojskowego Leona Rygiera, poety i literata, oraz deklamacje wachmistrza Szyndlera, artysty Teatru Polskiego.

= Nowe żądania robotników miejskich. Żądania robotników miejskich, instytucji użyteczności publicznej zaczynają przechodzić w stan chroniczny. W dn. 26 b. m. uchwalili oni wystąpić z żądaniami podwyżki dla pobierających do 3 000 mk. pensji wraz z dodatkiem drożyźnianym, od 90 do 100%, a dla pobierających więcej niż 3.000 mk. od 80 do 90%. Pozatem domagają się utworzenia stałej komisji, któraby w miarę wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, ustalała odpowiednie podwyżki.

= Ordynarny konduktor. Z miasta piszą nam: Wczoraj w południe konduktor tramwajowy № 461, pełniący służbę w wozie linji okólnej, zachował się względem jednej z jadących pań tak ordynarnie, że wywołał tem ogólne oburzenie. Kiedy bowiem wsiadająca zapytała owego konduktora, czy jest miejsce w środku wozu, odpowiedział gburowato, że „z tyłu oczu nie ma", a na zwrócenie mu uwagi przez jednego z panów o nietaktownem zachowaniu, konduktor obrzucił go stekiem obelg, zaś panią ową potrącił i posunął się do tego stopnia bezczelności, że zepchnął ją przemocą na pierwszą platformę.

Coraz częściej dochodzą nas skargi na niegrzeczność i niedopuszczalną arbitralność pp. konduktorów tramwajowych. Należałoby aby bezpośrednia ich władza, t. j. zarząd tramwajów silnie zareagował na ten niekulturalny objaw i stanowczo wykorzenił brutalność obsługi tramwajowej.

= Nadużycia na poczcie nie ustają. Nadużyciom na poczcie z listami amerykańskiemi niema dotąd kresu. Świeżo zaaresztowano urzędnika poczty, Zdzisława Krawczyka, którego ujęto na wyjmowaniu z listów amerykańskich pieniędzy. Pozatem w sortowni znaleziono na podłodze pewną ilość listów amerykańskich z porozrywanemi kopertami i wyjętą zawartością.

= Z kooperatywy urzędniczej. Kooperatywa urzędników państwowych rozesłała okólnik do członków, których zawiadamia, że obowiązani są dopłacić do udziału 100-markowego jeszcze 200 mk. Brakujące udziały mogą być wpłacone najpóźniej do dnia 1 września r. b. Po tym terminie ci, co nie wpłacą, będą pozbawieni prawa nabywania towarów w sklepach kooperatywy.

Zebrania i odczyty.

= Z Tow. tatrzańskiego. W dn. 1 czerwca, we wtorek o godz. 8 wiecz. odbędzie się w siedzibie Tow. mil. fotografji (Czackiego 5) zwykłe miesięczne zebranie członków oddziału Warsz. tow. tatrzańskiego.

Wypadki i kradzieże.

= Nieostrożność z bronią. Posterunkowy 11-go komisarjatu Władysław Gabrysiak, oglądając rewolwer w mieszkaniu swem przy ul Górnej № 6 przez nieostrożność spowodował wystrzał. Kula trafiła w lewy bok klatki piersiowej poniżej serca 26-letniego Feliksa Kwiecińskiego, plutonowego szofera autokolumny z ul. Smolnej, którego w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala Ujazdowskiego.

= Śmiertelne zatrucie gazem. Przy ul. Brackiej № 17 wskutek niedokręcenia kurka przy lampie zatruł się gazem świetlnym Michał Brandej. Mimo zastosowanych środków lekarskich Brandej zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia.

= Podstępna kradzież. Do mieszkania J. Moszkowicza przy ul. Nowolipki № 9, gdy była tylko żona jego, przybyło 3-ch mężczyzn w mundurach wojskowych pod pretekstem poszukiwania ukrywających się przed poborem młodzieńców. Wkrótce po wyjściu rzekomych rewidentów stwierdzono brak futra, marynarki i kamizelki ogólnej wartości 40,000 mk.

= Jak kradną owies. W komunikacie urzędu śledczego podano co następuje: „Bracia Ropp usiłowali przekupić wartownika przy składach żywności dla koni w szpitalu końskim przy ul. Sliwickiej, aby pozwolił im ukraść żywność. Wartownik obydwu braci zatrzymał, przyczem przyznali się oni, że w podobny sposób już niejednokrotnie kradli owies. Wartość skradzionego owsa określono na 200,000 mk."

Od Administracji:

Prenumerata dziennika „NARÓD" z dn. I/VI-920 r. wynosi miesięcznie:

w Warszawie Mk. 40.—
na prowincji „ 45.—
zagranicą „ 56.—

Celem uniknięcia przerwy w wysyłaniu dziennika prosimy naszych P.T. prenumeratorów o jak najszybsze nadsyłanie prenumeraty na m. czerwiec.

Teatr i muzyka.

Teatr Mały.

„Paryżanka" (komedja w 3 aktach Henryka Becque) 27. V 1920 r.

Morał „Paryżanki" jest smętny i pouczający. Kochankowi nie wolno być ani zazdrosnym, ani nudnym, ani zbyt wymagającym, ani podejrzliwym. Inaczej naraża się na to, że uczciwa kobieta i żona zacznie go zdradzać tak, jak zdradzała męża. Ten trzeci zbierać będzie owoc, zaprawiony gęsto goryczą codziennych sporów i udręczeń.

Biedny i wierny Lafont jest zazdrosny o żonę swego przyjaciela. Od dłuższego czasu zastępuje go we wszystkiem, ale też i wszystkie tego zastępstwa ponosić musi konsekwencje. Klotylda, nerwowa, despotyczna, zakłamana, i czarująca osądziła słusznie, że zamiast męża i kochanka ma dwuch mężów. Tylko jeden o drugim nie wie. Awanturuje się więc z trzecim ale bez głębszego powodzenia. Arystokratyczny Simpson po kilku zaledwie miesiącach zostawia Klotyldę, w najwytworniejszy sposób, na koszu i oddaje ją tem samem w ręce zdradzonego Lafont'a, ponieważ narazie na bezrybiu i rak jest rybą.

Krótka eskapada, poza trójkąt małżeński, kończy się klęską kobiety, a wybitny sens etyczny tej burżuazyjnej komedji francuskiej brzmi: Kochaj i szanuj kochanka swego i przyjaciela domu, abyś nie musiała w końcu nudzić się z jego przyjacielem, którym zawsze bywa podwójnie zdradzany małżonek.

Ten zbanalizowany temat komedjowy, rozwijany współcześnie na rozmaite motywy przez wszystkich francuskich komedjopisarzy, był jednak w roku 1885, t. j. w roku wystawienia „Paryżanki" po raz pierwszy w Paryżu, wypadkiem dnia literackim i teatralnym. Becque sztuką tą rozpoczął właściwie nową epokę psychologicznej komedji bulwarowej w wielkim stylu, a ówczesna młodzież literacka (najwybitniejsi należą teraz do Akademji Nieśmiertelnych) uznała „Paryżankę" za arcydzieło nowej sztuki teatralnej, za bojowy czyn naturalizmu w teatrze, któremu Zola dawał świadectwo w powieści a Antoine w sztuce aktorskiej.

Komedja Becque'a, była istotnie na owe czasy fermentem rewolucyjnym. Po raz pierwszy odważono się w teatrze francuskim na realizm psychologiczny. Po raz pierwszy komedjopisarz francuski zerwał z konwencją i z szablonem i miał odwagę nie cofnąć się ani przed jaskrawością djalogu, ani ostrością sytuacji.

Współcześni nie umieli tego Becque'owi wybaczyć. Znakomity Sarcey, który, jak nikt przed nim i nikt po nim, urabiał opinję literacko-teatralną we Francji, nie mógł bez zastrzeżeń przyklasnąć odwadze nowatora. Przeprowadził z nim dyskusję, która nietylko zainteresowała świat literacki, nietylko wprowadziła w stosunkowo szybkim tempie „Paryżankę" do Panteonu Melpomeny francuskiej, ale skłoniła nawet autora do poczynienia pewnych zmian, zarówno w układzie scen, jak i w charakterze djalogu.

Po kilkudziesięciu latach niesposób zrozumieć co mogło być przedmiotem obrazy dla Sarceya i jego towarzyszy. „Paryżanka" stała się punktem wyjścia i linją orjentacyjną dla całej współczesnej komedji francuskiej. Znajdujemy w niej motywy, tematy, psychologję i djalektykę nietylko Flersa i Caillavet'a ale Bataille'a i Bernsteina. Różnica jednak zachodząca pomiędzy Becquem a jego epigonami leży w tem, że „Paryżanka" jest już komedją klasyczną, komedją nasuwającą przez wyrazistość charakterystyki, celowość i sprzężność djalogu, nieuniknioność i skąpość słowa, interesującą analogję z arcydziełami komedji francuskiej.

Naturalizm, względnie realizm Becquea jest w naszych warunkach i dla naszych upodobań raczej... komplementem. Autor pomimo sumiennej obserwacji i ścisłego kopjowania życia, ani na chwilę nie zatracił szczególnej wytworności gallickiej i francuskiego wdzięku. Czas i konwencja stępiły opozycyjność temperamentu komedjopisarza. Ludzie jego komedji nietylko nie rażą nas zbytnim naturalizmem, ale działają raczej trochę groteskowo i karykaturalnie. Becque umiał z wielkiem mistrzowstwem utrzymać się na granicy realizmu. Jeszcze kilka lat, a „Paryżankę" grać będzie można w kostjumach, jako komedję stylową, wyrażającą życie niepowrotnie zamkniętej epoki.

Za Bolesławów—za Chrobrego i Krzywoustego

ŚLĄZACY

piersiami własnemi bronili ziemi naszej od nawałnicy najeźdźców germańskich,

oderwani od Ojczyzny, zapomniani pod obcem nienawistnem jarzmem **przez sześćset lat**

nie przestali bronić skarbu, tradycji i mowy polskiej.

Teraz więc kiedy po ciężkiej pracy stuleci—po uciskach i katowaniu **wyciągają ręce błagalne do**

Macierzy polskiej

śpieszmy im z pomocą.

Silnie Radioaktywna

Woda Krościeńska

ze zdroju **Stefana**

naturalna szczawa alkaliczno - słona zastępuje w cierpieniach gardła, żołądka, jelit, pęcherza i t. d. w zupełności szczawy obce jak: Selters, Ems, Gleichenberg. Bilin, Vichy i t. d. Znakomita jako woda stołowa.

GŁÓWNY ZARZĄD I WYSYŁKA

„ANIOŁ“

(Aquae minerales polonicae)

Spółka propagandy i zbytu wód mineralnych krajowych **w Nowym Sączu.**

„Paryżanka“ Becquea była wielkim popisem aktorskim całego zespołu. Kunsztowną grą i odpowiedniem tempem djalogu udało się aktorom osłabić i usunąć te nieliczne zresztą martwe punkty akcji, dodające komedji trochę archaicznego wdzięku.

Pani Przybyłko-Potocka zagrała tytułową rolę bez zarzutu. Jej Klotylda nie miała nic wspólnego z typem Pani Bovary; była raczej figlarną, intrygującą, pełną kaprysu, nerwów, zimnego wyrachowania i specyficznie rodzinnego sentymentu. Miała momenty świetne, gdy przerzucała się z jednej sytuacji psychicznej w drugą, gdy używała rozmaitych sposobów kuszenia i groźby, aby pozbyć się obecności kochanka i męża. Tylko w ostatnich scenach 3-go aktu, w chwili pogodzenia się z Lafontem nie uzasadniła psychicznie swego powrotu do kochanka. Trzeba się było zadowolić uzasadnieniem sytuacyjnem.

P. Brydziński, w roli zdradzonego kochanka, dał typ jedynie w tym wypadku możliwy, szablonowej, groteskowej powagi, wypełnionej po brzegi mimowolnym komizmem. Chwilami był trochę zadyskretny. Cieniowania psychiczne nazbyt podkreślał, tak, iż naprzykład kapitalny moment ostatniego aktu, w którym proponuje Klotyldzie, aby „włożyła kapelusz“ i przyszła do niego, rozmienił się w ledwo słyszalny szept.

Swietną sylwetkę poczciwego molierowskiego męża, dźwigającego z powagą i godnością niewidzialne rogi, stworzył p. Stanisławski. Jest to stanowczo jedna z najlepszych kreacji tego poważnego artysty, który dotychczas niepotrzebnie podróżował po manowcach konwersacyjnego djalogu. W sylwecie Du Mesnila było dużo rzeczywistej siły charakterystycznej i skupionego wyrazu, a pewne fragmenty mimiczne, odruchy gestów więcej mówiły o tym człowieku, niż całe tomy djalogów.

P. Biegański był bardzo wytwornym i trochę angielskim francuzem, ale wyglądał świetnie.

Wystawienie „Paryżanki“ należy poczytać dyrekcji za zasługę.

Emil Breiter.

Popis chórów deklamacyjnych odbędzie się jutro w niedzielę, o 4-ej pp., w sali Muzeum przemysłu i handlu. W chórach bierze udział 500 uczennic, które pod dyrekcją art.-deklam. p. Zofji Hanczak, wygłoszą utwory Mickiewicza, Konopnickiej, Wyspiańskiego. Słowo wstępne o chórach deklamacyjnych wygłosi p. Z. Hanczak.

REPERTUAR.

Teatr Wielki. Dziś „Walkirja“.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Pocałunek wojny“.
Teatr Polski. Dziś „Wachlarz lady Windermere“
Teatr Mały. Dziś „Paryżanka“.
Teatr Reduta. Dziś „Papierowy kochanek“.
Teatr Nowości. Dziś „Cnotliwa Zuzanna“.
Teatr Bagatela. Dziś „Czarodziejka“.
Teatr Praski. Dziś 1-szy raz „Piosnka wujaszka“ J. Al. Fredry, „Gaduła nad gadułami“ L. Dmuszewskiego i „Historja o człowieku, który zaślubił niemowę“ An. France'a.
Teatr Dramatyczny. Dziś „Piosnki ułańskie“.
Teatr Powszechny. Dziś 1-szy raz „Głośna sprawa“ Decourcelle'a.

Z sądów.

O prawa sublokatorów.

Zasadniczą, a obchodzącą szeroki ogół sublokatorów, sprawę rozstrzygnął sąd pokoju 3 okręgu m. Warszawy (sędzia przew. Rosenzweig), którego wyrok został w tych dniach zatwierdzony w całej rozciągłości przez instancję apelacyjną.

Właściciel domu przy ul. Dzielnej 11, A. Szafharc, działając przez obrońcę swego adw. Załszupina, żądał w powództwie usunięcia z tego domu sublokatorów, małż. Dawida i Pesę Sztajnarów, którzy pozostali w mieszkaniu mimo wyprowadzenia się głównych lokatorów, od których lokal wynajmowali.

Właściciel dowodzi, że z chwilą opuszczenia lokalu przez głównego lokatora umowa najmu została całkowicie rozwiązaną i że dekret o ochronie lokatorów w danym wypadku żadnego zastosowania mieć nie może, gdyż sublokatorzy, z którymi on żadnej umowy nie zawierał, zajmują lokal nieprawnie.

Sąd pokoju uznał, że jakkolwiek z punktu widzenia kodeksu Napoleona powód miałby istotnie prawo żądać wyrugowania pozwanego, to jednakże wobec obowiązującego dekretu o ochronie lokatorów i wziąwszy pod uwagę istotny duch tego prawa, jego ratio legis, należy przyjść do wniosku, że każdy lokator, który płaci regularnie komorne, nie może być rugowany; dekret bowiem ma na względzie wyjątkowe warunki dzisiejsze, wobec których, lokator wyrugowany z mieszkania, staje się człowiekiem bezdomnym i znajduje się w sytuacji tragicznej; że między innemi główną ideą dekretu jest zabezpieczenie lokatorów lojalnych od takiej sytuacji tragicznej i zatem wobec tych wyjątkowych warunków, kodeks Napoleona nie może mieć zastosowania w całej rozciągłości, ale z uwzględnieniem tych postulatów, na których opiera się wspomniany dekret; zgodnie tedy z wywodami obrońcy sublokatora, adw. Figowskiego, sędzia Rosenzweig powództwo oddalił, a podaną na ten wyrok skargę apelacyjną wydział odwoławczy sądu okręgowego (sędzia przew. Szczepański) pozostawił bez skutku.

Życie społeczne i gospodarcze.

Zwierciadło gospodarcze.

IV.

Metafizyka walutowa a rzeczywistość. — Konieczność pożyczki walutowej. — Intrygi giełdziarsko-amerykańskie.— Marka kwiatem.—Pamiętajmy o pożyczce państwowej.

Gdyby kwestja walutowa nie nękała nas przy każdym kęsie chleba, przy każdej łyżce strawy, można powiedzieć, że przejadła się już publiczności. Ale byłby to osobliwy paradoks. Z powodu sprawy walutowej mrzemy z głodu, a ona sama ma nas przyprawiać o przesyt? To też trzeba do niej stale powracać. Nastręcza się nowa sposobność z okazji bardzo oryginalnego artykułu prof. Petrażyckiego w „Tygodniu Polskim“. Ten znakomity filozof prawa rozważa to zagadnienie z nieco metafizycznego stanowiska. Już ktoś o pieniądzu powiedział, że jest to tylko przejaw ducha, wcielony w bezwartościowe tabliczki lub papierki, które mają tę moc czarodziejską, że można za nie otrzymywać wszelkie towary. Prof. Petrażycki widzi w markach również przejaw ducha, ale nieco inny,—przejaw złego ducha paskarzy i lichwiarzy. I dlatego próbuje skazać marki polskie na zupełną zagładę. Ostatecznie nie mielibyśmy nic przeciw temu, ale pod dwoma warunkami: przedewszystkiem, aby tam, gdzie te marki są rezultatem nie klątwy paskarstwa, lecz mozolnej pracy, zapłacono za nie pełną ceną, a powtóre, aby nazajutrz po zagładzie nędznych marek powołać do życia uczciwe pieniądze w podwójnem znaczeniu: a więc naprawdę same w sobie wartościowe i kompensujące wartościową pracę.

Prof. Petrażycki nie bez słuszności rozumuje: male parta—do czarta! masy papierków w kuferkach, garnuszkach, beczułkach i t. p.— to są niesłychanie szkodliwe papierki, które prowadzą do najgorszego, co dziać się może w ekonomji, do przewagi konsumcji nad produkcją. W masach niema konieczności pracy, zarobkowania najpracowitszego, a jest możność lenistwa, obżarstwa i t. p. I na to zgoda. Ale wyprowadzać stąd wniosek, że jedyny sposób ratunku polega na emisji banknotów bez końca bo to „będzie zdobyciem pewnych sum dla państwa kosztem pewnej części wartości papierków w kuferkach, części wartości posiadanych papierowych dolarów“ — to doprawdy szczególny kaprys rozumowania ekonomicznego. Im więcej będzie papierków w obiegu, tem mniej na tem tracić będą paskarze, a tem więcej pracownicy, głównie zaś ci pracownicy inteligencji, kultury i nauki, których słusznie chce ratować prof. Petrażycki. Przy istnieniu złej papierowej waluty cały haracz jej zniżki, cały niedobór budżetowy państwa, pokrywany emisją papierków, spada na pracę i tylko na pracę. Paskarz odbiera wszystkie papierki pracownikom, lecz po coraz mniejszej ich cenie, wobec stale rosnącej ceny towarów. Jeśliby urzeczywistnić projekt p. Petrażyckiego i wypuścić nowe miljony czy miljardy zadrukowanych kawałków papieru na potrzeby inteligencji, kultury i nauki, to rezultat byłby ten, że inteligencja, kultura i nauka musiałyby znów oddać wszystko paskarzom, którzy w miarę rosnącego popytu, zagarniają całą połowę towarów i śrubują ceny. Inteligent, mający wczoraj 100 mk. na swe potrzeby, zasilony jutro 200 mk., otrzyma za nie te same x towarów, a przewyżkę 100 proc. albo schowa paskarz do swej kasy, albo co gorzej jeszcze, obróci na nowe spekulacyjne zakupy, które pozwolą mu pojutrze podyktować ceny znów o 100 proc. wyższe. Nie jest to fantazja, lecz praktyka życia. Kto zna współczesny mechanizm handlu, dostrzega to na każdym kroku. Pantarei—w znaczeniu zgoła nowopaskarskiem. Wszystko płynie — do kieszeni lichwiarzy i zdzierców towarowych. A główną siłą motorową tego żeglowania jest brak bezwartościowych bankocetli.

Niechaj więc prof. Petrażycki z tak lekkiem sercem nie rozstrzyga zagadnienia, które nastręczyłoby mu się, gdyby został, jak mówi, ministrem finansów i gdyby miał możność skorzystania z pożyczki w sumie kilku miljardów dolarów dla uzdrowienia waluty. Niechaj nie decyduje już w myśli, że odrzuciłby tę możność poprawienia waluty. Uczyniłby bardzo źle wbrew swoim najlepszym intencjom podniesienia stanu inteligencji, kultury i nauki w Polsce, o której losy tak gorąco się troska, jako szczery kapłan nauki. Praca i kultura potrzebują conajrychlej dobrej waluty. Handel paskarski i to wszystko, co jest male parta, doskonale sobie radzi z papierkami i czyha tylko na nowe emisje, ułatwiające dalsze zdzierstwo.

(Dok. nast.). *St. A. K.*

Banknoty austrjackie.

Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości ogółu, że banknoty austrjackie po 100 koron i wyższe utraciły w Rzeczypospolitej polskiej prawo obiegu w charakterze środka płatniczego z dniem ukończenia ich wymiany na marki polskie, t. j. 26 kwietnia 1920 r. Ministerstwo skarbu przez 4 dni po wycofaniu z obiegu banknotów powyższych uwzględniało w poszczególnych wypadkach podania o przyjmowanie tych banknotów przy zapisach na pożyczki państwowe, a nawet w okolicznościach wyjątkowych zezwalało na częściową wymianę ich na gotówkę. Od 1 maja jednak takie prośby przestały być uwzględniane; posiadacze banknotów austrjackich po 100 kor. i wyższych mogą posiadane banknoty spieniężyć na wolnym rynku, lecz skarb państwa w żadnym wypadku przyjmować ich nie będzie.

* **Polsko-amerykański bank ludowy.** Pod tą firmą powstaje w Krakowie nowy bank akcyjny z kapitałem 20 mil. mk. Główną uwagę zamierza bank poświęcić finansowaniu rolnictwa, oraz gałęziom przemysłu, związanych z rolnictwem, nie zaniedbując i innych operacyj wchodzących w zakres bankowości. Podkreślić należy zawarowane statutem prawo wydawania zapisów dłuższych (obligacji) do wysokości 100 mk na zabezpieczenie hipoteczne, lub na podstawie pupilarnych papierów wartościowych.

* **Bank kredytowy w Warszawie** rozpisał emisję nowych akcji w sumie 20 mil. mk., pragnąc podnieść kapitał do 30 mil. mk. Kurs emisyjny wynosi 1,270 za 1,000 mk. wart. nom., kurs giełdowy przekraczał w ostatnich czasach 2,000 mk. Jak wiadomo, instytucja ta należąca do liczby młodych zakładów, wykazała w ostatnich latach bardzo szybki rozwój, biorąc udział w finansowaniu całego szeregu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Bank ten, który operuje w ścisłym związku z grupą bankową, na której czele stoi bank handlowy w Poznaniu, wypłacił za 1919 12% dywidendy.

* **Państwowa gospodarka leśna.**

Pat komunikuje:

Mając na względzie konieczność zrównoważenia bilansu płatniczego państwa przez wydatne podniesienie eksportu drzewnego, komitet ekonomiczny ministrów uchwalił dopuścić wycięcie w okresie najbliższych trzech do pięciu lat 10-letnich poręb zarówno w lasach rządowych jak i prywatnych na terenach Kongresówki, Małopolski i b. dzielnicy Pruskiej. Ponieważ zapotrzebowanie drzewa na odbudowę z lasów prywatnych nie przekroczy według dokonanych obliczeń 150% normalnego jednorocznego etatu cięć, przeto przy wycięciu 10-letnich poręb tylko 15% ogólnej masy ma być oddane do dyspozycji rządu po cenach przymusowych, reszta zaś będzie zwolnioną od wszelkiej rekwizycji i przymusowych cen do dyspozycji właścicieli na handel i eksport. Prawo przymusowego zajęcia na rzecz państwa materjału ściętego okrągłego i tartego na składach i tartakach uchwalono ograniczyć do 25% jednorocznej produkcji, przyczem o ile zajęty materjał nie zostanie w przeciągu 6 miesięcy opłacony i wywieziony wraca on automatycznie do dyspozycji właściciela. Wychodząc z założenia, że wyżej wspomniane świadczenia na rzecz państwa winny obciążać równomiernie wszystkie obszary leśne, komitet ekonomiczny postanowił, że lasy nie ponoszące ciężarów tych świadczeń w naturze, będą odpowiednio opodatkowane w celu utworzenia środków na opłatę według cen rynkowych nadmiaru świadczeń tam, gdzie się on okaże nieuniknionym wskutek zniszczeń wojennych, lub trudności transportowych.

Nadto komitet ekonomiczny zakazał wywozu wszelkich sortymentów drzewa kopalnianego i papierówki bez specjalnego zezwolenia ministerstwa przemysłu i handlu jak również przeróbki tych gatunków na opał, poddając kontroli państwowej zużytkowanie drzewa kopalnianego

W końcu komitet ekonomiczny postanowił, że wszyscy robotnicy zatrudnieni przy eksploatacji i przemyśle leśnym, zarówno w lasach rządowych, jak i prywatnych, będą zaopatrywani w środki żywności i artykuły pierwszej potrzeby narówni z pracownikami przemysłu górniczego i naftowego.

Najpewniejszą lokatą kapitału jest

POŻYCZKA Odrodzenia

Giełda warszawska.

Zasadniczy objaw giełdy uległ nagłej zmianie. Papiery lokacyjne, zupełnie dotąd zaniedbane, znów były bardzo poszukiwane, co wysoce dodatnio odbiło się na ich kursie.

Obroty akcjami bardzo znacznie zmalały; walory oddawano przy usposobieniu osłabionem. Bank Handlowy 3,000—2,900, Zjedn. Ziem Polskich 2,500, Zachodni 2,100, Kup. Łódzki 1,200—1,225, Starachowice 10,600—10,200—10,400, Lilpopy 4,800, Rudzki 3,800, Żyrardów 8,200—8,000, Fabr. Cukru 6,500—6,300, Warsz. Tow. Żeglugi 1,600—1,550, Firley 2,350.

Tendencja na rynku walutowym bardzo słaba. Kurs prawie wszystkich walut kształtował się zniżkowo; dotyczy to w pierwszym rzędzie walut niemieckiej i angielskiej. Ruble i franki francuskie lepiej się trzymały. Usposobienie końcowe niejednolite.

Kursy giełdy warszawskiej z dnia 28.V.

6% 1915—1916 r.	—.—
6% za mk 100 1917 r.	100—100.25
5% B. Ziemiańskiego	—.—
4½% listy Tow. Ziemskiego	201.75—206.—
4% „ „ „	—.—
5% listy Tow. m. Warszawy	218—221.50
4½% „ „ „	—.—
5% „ „ „ Łodzi	—.—
4½% „ „ „ „	—.—
Ruble carskie w 100-ch	241—240.—
„ „ „ 500-ch	249—250.—
„ dumskie „ 1000-ch	53—52—52.50
„ „ „ 250	41—40.50—41.50
Franki francuskie	14.80—15.—
„ szwajc.	—.—
Funty sterling.	732.50
Dolary Stanów Zjednoczon.	178—183.—
„ kanadyjskie	140.—
Lei rumuńskie	3.65
Liry włoskie	—.—
Marki niemieckie w 1000-ch	505—507.50
„ „ w 100-ch	505—507.50

Nauczycielstwo a propaganda pożyczki państwowej.

Nauczycielstwo warszawskie żywo zajęło się sprawą propagandy pożyczki państwowej. Już w kwietniu r. b na zebraniu delegacji rad pedag polsk. szkół średnich wybrano komitet dla zorganizowania szerokiej akcji w sprawie pożyczki. Staraniem tego komitetu, do którego weszli również przedstawiciele innych organizacji nauczycielskich, odbył się dn. 25 b. m. wielki wiec w sprawie propagandy pożyczki śród nauczycielstwa, młodzieży szkolnej i jej rodziców.

Wiec, który się odbył w sali aktowej gimnazjum im. św. Stanisława, zagaił, p. Z. Stankiewicz, przewodniczący komitetu; na przewodniczącego powołano dyr. K. Kujawskiego, na sekretarzy: p. Jurkiewiczową i p. Starowicką. Pierwszy przemówił dr. R. Łoziński, zdając sprawozdanie z dotychczasowej akcji w sprawie pożyczki, następnie zabrał głos p. wiceminister skarbu Rybarski; zaznaczywszy, że od udania się pożyczki zależy w znacznym stopniu byt państwa, w rzeczowem, jędrnem przemówieniu podkreślił p. wiceminister konieczność uzyskania wielkich funduszów na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb państwa; zwrócił przytem mówca uwagę na to, że ważna jest nietylko ilość gotówki uzyskanej drogą pożyczki, ale również ilość podpisujących.

Po przemówieniu dyr. Sosnowskiego, przyjęto oklaskami następującą rezolucję: „zważywszy, że pożyczka Odrodzenia uchwalona przez Sejm, stanowi warunek konieczny dalszego rozwoju państwa we wszystkich jego dziedzinach, zebrane na wiecu w d. 25 maja nauczycielstwo uchwala wytężyć wszystkie siły swoje w celu jaknajskuteczniejszego poparcia pożyczki".

SPORT.

= **Wycieczka skautów polskich do Anglji** W lipcu w stolicy Anglji odbędzie się międzynarodowy zlot skautowy. Nasza młodzież harcerska nie szczędzi trudów i zabiegów, by jaknajgodniej zaprezentować na zlocie szeregi harcerskie niepodległego państwa polskiego. Wysłana będzie wyborowa drużyna, sformowana na podstawie wyniku zawodów w rozmaitych drużynach harcerskich, ubiegających się o udział w zlocie. Takie zawody już odbyły się w Płocku i Łodzi, odbędą się i we wszelkich innych miastach. Warszawski okręg harcerski w związku z udziałem polskich skautów w zlocie międzynarodowym w najbliższym czasie organizuje zawody własne oraz wystawę prac harcerskich z całej Polski.

Na protektora polskiej drużyny reprezentacyjnej na zlot międzynarodowy harcerski w Londynie uproszono wiceministra wojny gen. por. Kazimierza Sosnkowskiego

OFIARY.

W administracji naszego pisma złożyli:

P. Bogna Kacicka—nieprzyjęte przez komplet mk 40 na wpisy szkolne.

P. Klarecki mk 500 na plebiscyt.

Komitet obchodu 3 maja w Piątku mk 2,347 fen. 25 na dar narodowy dla Naczelnika państwa J. Piłsudskiego.

ZARZĄD Banku Kredytowego w Warszawie

na zasadzie § 63 statutu zwołuje niniejszem Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów: na dzień 22 czerwca r. b. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Banku, Mazowiecka 9.

Przedmiotem uchwał tego zebrania będzie:

1) Zmiana uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania z dnia 29 stycznia r. b. w sprawie wpłat na akcje IV emisji.
2) Sprawa powiększenia kapitału akcyjnego.
3) Kupno i sprzedaż nieruchomości.
4) Wolne wnioski pp. Akcjonarjuszów.

204

Brylanty, platynę, złoto wszelką biżuterję kupuję po cenach najwyższych J. LEWINSTEIN 36. Nowy-Świat 36. Tel. 177.91. 189

Drobne ogłoszenia

Zamożny student ziemianin poszukuje pokoju umeblowanego. Łaskawe oferty „Ziemianin" w „Narodzie" Szpitalna 1. 1005

Zapłacę po 1 marce za Numery „Nowa Gazeta" z roku 1918 n-r 497, 500, 509, 528, 542, 547, 551, 552, 553, 554 i za Numery „Gazety Polskiej" r. 1919 n-r. 199, 201, 205, 362, 364, 377. Oferty dla „OL" „Reklama Polska", Jasna 10. 203

Podręczna do kra wieczyzny poszukuje posady. Fuss Marja, Tarczyńska 24. 2724

Pasy słuckie, makaty. księgi, sekretera. Szpitalna 10, m. 14 od 10-ej do 2-giej. 156

Maszyny do pisania. używane różnych systemów, kupno sprzedaż, zamiana, reparacja. Feliks Kon, Złota 27, telefon 264-84, kupuję również rosyjskie nawet zepsute. 159

Zęby sztuczne stare także połamane kupuję. Płacę od 30 mk. za ząb. 800 mk. za całą szczękę. Zakład techniczno-dentystyczny Aleksandra Granasa, Sienna 23. 145

Kupię maszynę do pisania dla organizacji robotniczej. Oferty: Wilcza 21 m. 14.

Chłopcy potrzebi. Zgłaszać się do Admin. „Naród", Szpitalna 1

Zgubiono książeczkę zwolnienia Jerzego Handelsman - Targowskiego Marszałkowska 19. 2372

Zamienię pokój duży słoneczny o dwóch oknach na pokój z kuchnią i dopłacę. Wiadomość: Ogrodowa 52, m. 70.

Redakcja i Administr. „NARODU" Szpitalna 1.

Rozpowszechniajcie „NARÓD"!

KTO szuka posady lub pracownika, kupna, sprzedaży, reklamy firmy, niech się zgłosi do adm. „NARODU" Szpitalna 1.

Dla osiągnięcia celu. UWAGA!!! DLA SZUKAJĄCYCH POSAD ogłoszenia bezpłatne.

Warunki prenumeraty „Naród" kosztuje w Warszawie miesięcznie— Mk. 40— fen., kwartalnie Mk. 120. —fen., za odnoszenie do domu Mk. 5. Na prowincji: miesięcznie Mk. 45.—, kwartalnie 135.

Ceny ogłoszeń: Pierwsza strona Mk 15.—W tekście Mk. 20.— Nekrologi Mk. 5. — Zwyczajne 5 mk. za wiersz nonparelowy — Drobne Mk. 1 za wyraz.—Poszukiwania pracy 20 f.—Tłustym drukiem podwójnie.—Najmniejsze ogłosz. Mk. 10.—Strona dla zwyczajnych ogłoszeń 6 szpalt.

Wydawca: Warszawska Spółka Wydawnicza. Drukarnia „Dziennika Powszechnego", Szpitalna 1. Redaktor: Tadeusz Szpotański.